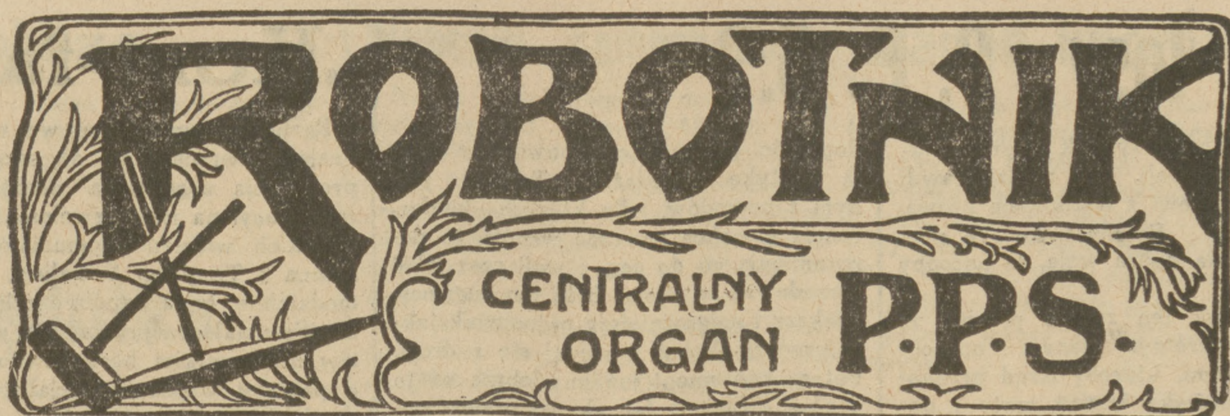
Nr. 272 (5892) · WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 LIPCA 1934 r. · Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

O pakt na Wschodzie Europy

Z Moskwy donoszą, że wczoraj około północy ogłoszono komunikat oficjalny o rozmowach między komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem a estońskim ministrem spr. zagranicznych Seljamaa.

Komunikat głosi między innemi, że min. Seljamaa złożył komisarzowi Litwinowowi następujące oświadczenie:

„Rząd estoński deklaruje swój życzliwy stosunek do idei wschodniego regionalnego paktu pomocy, w którym wzięłyby udział: *ZSRR, Polska, Niemcy, Czechosłowacja i państwa bałtyckie.* Wobec braku tekstu paktu, Estonja zastrzega sobie prawo wniesienia niezbędnych poprawek i uzupełnień po otrzymaniu projektu".

Jednobrzmiące oświadczenie w imieniu rządu łotewskiego złożył wczoraj komisarzowi Litwinonowi poseł łotewski w Moskwie Bilmanis. (PAT).

Socjaliści i komuniści francuscy
doszli do porozumienia
w imię walki z faszyzmem

Z Paryża donoszą, że przedstawiciele partji socjalistycznej S.F.I.O. i komuniści podpisali pakt, ustalający formy wspólnej akcji przeciwko faszyzmowi. W myśl tego paktu, obydwie partje zobowiązują się do współdziałania przy pomocy wszelkich środków, znajdujących się w ich rozporządzeniu.

Przez cały czas trwania wspólnej akcji obydwie partje powstrzymują się od wzajemnego atakowania się, zachowując jednak zupełną niezależność i swobodę propagandy. (PAT).

Paryski „Notre Temps" twierdzi, że pakt między socjalistami a komunistami będzie miał duże znaczenie dla wewnętrznej, a nawet zagranicznej polityki francuskiej. Pakt ten uniemożliwi stworzenie nowego kartelu lewicy przy wyborach. Nie ulega wątpliwości bowiem, że socjaliści i komuniści będą współdziałać również przy wyborach, co uniemożliwi większości partyj radykalnych współpracę z socjalistami. (PAT).

Wspólna manifestacja
na grobie trybuna ludu

W niedzielę przed południem odbyła się w Paryżu manifestacja ku czci zabitego przed 20-tu laty Jauresa.

O godz. 9 rano utworzył się w dzielnicy łacińskiej pochód, który w liczbie około 30.000 uczestników przeszedł ulicą St. Jacques do Panteonu. Czoło pochodu stanowiła grupa kombatantów, należących do ugrupowań lewicowych oraz przywódcy organizacyj robotniczych i posłowie do parlamentu.

Po złożeniu wieńca na grobie Jauresa, okolicznościowe przemówienie wygłosili: Bergery, Racamond, komunista Duclos i socjalista Longuet.

Pierwsza manifestacja, zorganizowana wspólnie przez socjalistów i komunistów, przeszła spokojnie bez żadnych incydentów. (PAT).

Sukcesy polskiej wyprawy
do gór Atlasu

Polska wyprawa alpinistyczna w góry Atlasu, składająca się z pięciu osób, opuściła Casablancę na statku „Djenne".

Wyprawa przebywała w górach we wschodnim masywie Wysokiego Atlasu od 6 do 24 lipca. Karawaną mułów udano się w nie zwiedzone jeszcze okolice, które na mapach przedstawione są częściowo jako białe plamy.

Wyprawa odniosła bardzo duże sukcesy turystyczne. Uczestnicy dokonali wejścia na 25 szczytów w grupach górskich Ghat-Ait Altik oraz Ngoun.

Uczestnicy wyprawy zrobili szkice topograficzne zwiedzonych okolic, odkryli dwa nieznane szczyty, wznoszące się ponad 4000 mtr. Wyprawa spotkała się wszędzie z życzliwością miejscowej ludności.

Pięciu członków wyprawy wyjechało wczoraj statkiem „Djenne" do kraju. Dr. Dorawski oraz trzej inni członkowie wyprawy udają się w góry grupy Aou-Lime i wracają do kraju koło 8 sierpnia. (PAT)

Krwawe starcie
z awanturnikami hiszpańskimi

Z Barcelony donoszą: Pięciu uzbrojonych osobników napadło na przejeżdżający samochód, prawdopodobnie w celu opanowania auta i użycia go do zamachu sabotażowego przeciw kompanji tramwajowej. Świadkami napadu było dwóch gwardzistów, którzy poczęli ścigać napastników, uciekających zagarniętem autem. Wówczas napastnicy opuścili auto i schronili się w pobliskich górach, skąd zaczęli ostrzeliwać gwardzistów. W trakcie strzelaniny gwardziści zranili dwóch przeciwników, trzej inni zaś schronili sio do domku w górach, gdzie jeszcze przez pewien czas stawiali opór do chwili nadejścia posiłków. Po aresztowaniu napastników okazało się, że są to młodzi anarchiści, znani policji ze swej działalności wywrotowej. (PAT).

Stracenie terorysty ukraińskiego

W sobotę na dziedzińcu więzienia karno - śledczego we Lwowie stracony został skazany na śmierć przez sąd przysięgłych 26-letni Stefan Korpan, rolnik, członek O. U. N., za morderstwo, dokonane na osobie komendanta posterunku w Wybranówce, st. przodownika Wróbla. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano. (PAT).

Amerykański lot do stratosfery

Balon stratosferyczniy kapitana Seattle, który wystartował onegdaj rano z Rapid City (południowa Dakota), wylądował w sobotę o godz. 23.45 według czasu środkowo - europejskiego w pobliżu miejscowości Hoidrege (Nebraska). Balon zatrzymał się na wysokości 250 m. i lotnicy musieli wyskoczyć przy pomocy spadochronów. Szef ekspedycji major Kepner oświadczył, że na wysokości 2700 m. powłoka zarysowała się, co zmusiło lotników do lądowania. (ATE).

Po zamachu w Austrji

Według komunikatu, ogłoszonego przez władze bezpieczeństwa za pośrednictwem radja — rewolucja narodowo - „socjalistyczna" w Styrji i Karyntji została złamana. Wojska rządowe opanowały całkowicie sytuację. Straty, poniesione przez oddziały, walczące po stronie rządu od 25 do 28 b. m., wynoszą 78 zabitych i 165 rannych. Według informacyj ze źródeł prywatnych, straty oddziałów hitlerowskich podczas walk z oddziałami rządowemi wynoszą przeszło 200 zabitych, wielu rannych oraz jeńców. W Tyrolu ludność chłopska i Heimwehra zaatakowały oddziały hitlerowców. (PAT).

Wycofanie się hitlerowców do Jugosławji

Wczorajszej nocy przekroczyło 428 powstańców austrjackich granicę jugosłowiańską. Zostali oni internowani w Varasdin. Większość powstańców pochodzi z Karyntji. Wydali oni władzom jugosłowiańskim 200 karabinów, 1 karabin maszynowy oraz znaczną ilość rewolwerów. Uciekinierzy opowiadają, że zaburzenia w Karyntji wybuchły dopiero 26-go.

„Prawda" donosi, że władze jugosłowiańskie zabroniły przesyłania internowanym powstańcom posyłek z żywnością lub odzieżą, celem uniemożliwienia dostarczania im w ten sposób broni. (ATE).

Czy powrót Habsburgów?!

Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi jakoby w przyszły piątek ma się udać do zamku Stenockerseel delegacja monarchistów austrjackich z wicekanclerzem ks. Starhembergiem na czele. Delegacja ma zaproponować arcyksięciu Ottonowi wstąpienie na tron. Według dziennika, Mała Ententa i trzy wielkie państwa, gwarantujące niepodległość Austrji, wyraziły zgodę na objęcie korony austrjackiej przez Ottona pod warunkiem, że arcyksiążę uzna istniejące traktaty pokojowe i zobowiąże się do nieuciekania się do siły, celem zwiększenia terytorjum kraju. Rząd czechosłowacki miał przyjść do przekonania, że powrót Ottona jest mniejszem złem, aniżeli przyłączenie Austrji do Niemiec. (ATE).

***

Z wiedeńskich kół rządowych zaprzeczają wiadomości, podanej przez paryskie wydanie „Chicago Tribune" w sprawie wyjazdu delegacji austrjackiej do Belgji, celem ofiarowania korony arcyksięciu Ottonowi.

Niepokój w Wiedniu

Wczoraj wieczorem krążyły w Wiedniu najrozmaitsze niepokojące pogłoski o nowych planach zamachowych ze strony hitlerowców. Z kół urzędowych zapewniają, że wzmocnione pogotowie alarmowe w Wiedniu zarządzone zostało, aby przeszkodzić wszystkim ewentualnościom. Gmach kanclerski został otoczony ze wszystkich stron zasiekami. W gmachu tym toczą się konferencje ministrów w sprawie utworzenia nowego gabinetu. (PAT)

Nowy gabinet utworzy się w poniedziałek

Utworzenie nowego gabinetu nastąpi, jak sądzą koła polityczne, w poniedziałek. Jako kandydaci na stanowisko kanclerza, wchodzą w rachubę: wicekanclerz ks. Starhemberg i dr. Schuschnigg.

Zaprzeczenie sensacyjnym pogłoskom

Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż rząd włoski oficjalnie zaprzecza: 1) pogłoskom, jakoby wojska austrjackie w jakimkolwiek punkcie przekroczyły granicę włoską, 2) jakoby wojska włoskie wkroczyły na terytorjum austrjackie, 3) jakoby poseł włoski zawiadomił rząd austrjacki o tem, że Włochy nie zgadzają się na objęcie stanowiska posła Rzeszy niemieckiej w Wiedniu przez von Papena.

Odwołanie Rintelena

Rada ministrów postanowiła odwołać dr. Rintelena ze stanowiska posła w Rzymie. W kołach rządowych podkreślają, że istnieją dowody, stwierdzające udział dr. Rintelena w zamachu dnia 25 b. m. Rząd włoski został już zawiadomiony o odwołaniu dr. Rintelena. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że następcą dr. Rintelena będzie obecny minister bez teki, major Fey, lub sekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych Tauschitz. (ATE).

Po klęskach powodzi

Według danych PIM-u, przez dobę ubiegłą w górnem dorzeczu Wisły opadów nie było, wobec czego należy oczekiwać opadania poziomu wód w dorzeczu Wisły.

W dorzeczu Dniestru i Prutu opady nieznaczne. Stan wody na Dniestrze pod Rozwadowem plus 196 cm. (woda opadająca).

***

W szeregu kopalń i fabryk sosnowieckich załogi robotnicze uchwaliły opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w wysokości ½% do 1% w stosunku do zarobków miesięcznych przez 3 miesiące.

***

Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przekazał na potrzeby powodzian do Kielc i Lwowa po 50.000 zł. i do Krakowa 200.000 zł.

Oblężenie przywódcy Macedończyków

Z Sofji donoszą, że władze bezpieczeństwa odkryły nareszcie miejsce pobytu Michajłowa, przywódcy organizacji macedońskiej. Oddział policji otoczył dom, w którym ukrył się Michajłow. Policjanci z bronią w ręku oraz karabinami maszynowemi strzegą wejść do domu. (PAT).

Wyroki na komunistów niemieckich

Z Hanoweru donoszą, że Izba karna w Zelle wydała wyrok w sprawie 24 komunistów, oskarżonych o udział w przygotowaniu zdrady stanu. 2-ch głównych oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, jednego na 4 lata ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 4 miesięcy do 2 lat, 7-miu zaś zostało uniewinnionych.

Z Bremy donoszą, że hanzeatycki sąd krajowy skazał 9 komunistów na kary od 1 roku więzienia do 2 lat ciężkiego więzienia. (PAT).

Skazanie urzędników w Z.S.R.R.

Z Moskwy donoszą, że sąd w Leningradzie wydał 4 wyroki śmierci na urzędników aprowizacyjnych, oskarżonych o kradzież zboża. Wyroki mają być wykonane dziś w nocy. (ATE).

Kronika telegraficzna

Eskadra polska opuściła w niedzielę przed południem Leningrad, eskortowana do Kronsztatu przez torpedowce sowieckie „Karol Marks" i „Jakób Swierdłow".

Przed odjazdem admirał Unrug złożył pożegnalną wizytę dowódcy sowieckiej floty bałtyckiej Gallerowi, wyrażając podziękowanie za gościnne przyjęcie.

— Wczoraj wieczorem o g. 17.49 przybył do granicznej stacji w Zbąszyniu specjalny pociąg, wiozący emigrantów polskich z terenów wschodniej i środkowej Francji w liczbie około 420 osób.

— W sobotę po południu w Santa Barbara w Kalifornji zmarła słynna aktorka filmowa i sceniczna Marja Dressler, która od miesiąca była ciężko chora, na raka.

— 42-letni Polak Maciej Kaleta popełnił samobójstwo na gruntach wystawy w Chicago, skacząc z 200-metrowej wieży stalowej. Ciało Kalety, spadając, natrafiło na grube liny stalowe, podtrzymujące wieżę, i przecięte zostało wpół. W kieszeni samobójcy znaleziono list pożegnalny do rodziny. Powód samobójstwa jest nieznany.

— W Tallinie popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany publicysta estoński, dyrektor radja, Aug. Tamman. Pozostawił on 2 listy, których treści jednak dotychczas nie opublikowano. W swoim czasie Tamman, jako członek parlamentu, odgrywał dużą rolę w życiu politycznem Estonji.

Jakie będą dalsze losy P. P. G.?

Artykuł poniższy otrzymaliśmy od osoby bezstronnej i niezainteresowanej w sprawie omawianej. Projekt autora przedkładamy do rozważań robotnikom z P. P. G. Red.

Kilka artykułów, umieszczonych w „Robotniku“, odsłoniło nam całą zgniliznę, panującą w administracji Pepege.

Przez Sąd wyznaczony nadzorca podaje do Sądu wniosek, aby ogłosić upadłość fabryki, starając się jednocześnie, aby zamianowano go syndykiem upadłości. (Czy p. inż. T. radził się w tej sprawie generalnego prokuratora?). Gra jasna — na tym interesie można było zarobić, i to grubo, a taka gratka nie często się zdarza.

Dzięki jednak akcji, na którą artykuły „Robotnika“ w znacznym stopniu wpłynęły, posiedzenie sądu przesunięto na początek 1935 roku, z tem, aby fabryka przez sezon zimowy pracowała. Na krótki więc czas sytuacja jako tako uratowana.

A co dalej? Co po tym terminie stać się ma z robotnikami, których los zależny jest od istnienia fabryki?

Ponieważ robotnicy są najwięcej zainteresowani w dalszem istnieniu fabryki, powinni oni prowadzenie tej placówki w swoje ująć ręce. Jest to możliwe i obecnie na czasie. Jeżeli nie zabiorą się do tego jaknajprędzej, to za kilka miesięcy może być zapóźno.

Rozważmy, co jest konieczne dla utrzymania przy życiu tej placówki. Po pierwsze — pieniądze na kapitał obrotowy, po drugie — sprężysta, uczciwa i tania administracja, po trzecie — pomoc rządowa, zapewniająca faktyczne i prawne funkcjonowanie fabryki.

Zaczniemy od drugiego punktu. Jeżeli robotnicy nie uratują fabryki dla siebie, to nikt tego za nich nie zrobi. To doświadczenie powinni już mieć poza sobą. Robotnicy solidarnie winni wystąpić z żądaniem objęcia fabryki w dzierżawę, aby ją dalej wspólnemi siłami prowadzić. Jest to nietylko możliwe, ale konieczne. Przedewszystkiem ogół robotników powinien wybrać z pośród siebie komitet robotniczy, składający się z kilku energicznych i sumiennych osób. Muszą jednak dobrze się przy wyborach zastanowić, biada bowiem, jeżeli wybiorą ludzi nieodpowiednich, lub co gorsza, niesumiennych.

Komitet ten powinien stale funkcjonować i grać rolę Rady Nadzorczej. Komitet powinien przedewszystkiem wyznaczyć przyszły zarząd, któremu prowadzenie przedsiębiorstwa z całą ufnością powierzyćby można. Ten zarząd powinien niezwłocznie ukonstytuować się i oficjalnie występować wobec władz, którym też należy przedłożyć plan przyszłej działalności, oraz żądania, których urzeczywistnienie umożliwiłoby przeprowadzenie planu i przyszłej działalności.

Rząd, będący największym i uprzywilejowanym wierzycielem, może wpłynąć na przeprowadzenie takich warunków, któreby umożliwiły przejęcie tego przedsiębiorstwa przez robotniczy zarząd. Nie tu miejsce rozstrząsać szczegóły, w jaki sposób może to być zrobione. Mogłaby nawet być i upadłość, byleby wyznaczeni syndyk i kurator fabryki nie zamykali, lecz wydzierżawili ją temu zarządowi z warunkiem prowadzenia fabryki. Byleby tylko ze strony władz była dobra wola, to sposoby się znajdą.

Musi jednak ten zarząd przyjść do Rządu z konkretnym planem i opracowanemi danemi, któreby Rząd przekonały, że placówka istnieć może i powinna.

Przy opracowywaniu tego planu trzeba się nieco rozejrzeć w sytuacji, z kim mianowicie będzie się miało, prócz Rządu, do czynienia, gdzie są nieprzyjaciele, a gdzie szukać pomocy.

Faktycznym posiadaczem akcyj jest **małoletni potomek nieboszczyka** Samuela Halperina, a prawnym jego reprezentantem — **jeden z jego dwuch braci.** Jest to tajemnica publiczna, że to są ludzie, którzy do takiego zadania nie dorośli. Zresztą ich celem jest tylko, aby fabryka pracowała po to, by oni mieli swoje pensje, bo za ich „pracę“ niktby im napewno grosza nie dał.

Nadzór sądowy. Dla niego był to kąsek nielada, grubo się obłowił i trudno mu się z tem rozstać. Stąd też powstał pomysł pana T., o czem wspomniano na początku tego artykułu. Nadzór musi być usunięty, bo to bardzo szkodliwa i niezwykle kosztowna dla Pepege instytucja.

Wierzyciele. Stracili nadzieję, aby jeszcze cokolwiek za swoją należność otrzymać mogli. Są to przeważnie byli dostawcy, pragnęliby więc, aby fabryka w dalszym ciągu była w ruchu i u nich surowce kupowała. Z tej strony więcej na pomoc, niż na przeciwdziałanie, liczyć można będzie.

Konkurencyjne fabryki. Z modlitwą w sercu proszą Boga o rychłą śmierć Pepege i starają się Panu Bogu w tem dopomóc, prowadząc odpowiednio swoją politykę sprzedażną. To jest jednym z powodów, dla których konkurencja nie chce zawrzeć wspólnego porozumienia co do cen, i woli czas jakiś sprzedawać ze stratą, byle ten ongi największy i najgroźniejszy przeciwnik jaknajprędzej skonał i usunął się z drogi. Potem konsument już im dobrze za to zapłaci. Zresztą fabrykanci pragną pocieszać się tem, że dają szerokim masom coraz lichszy towar, który ich taniej kosztuje.

I tutaj Rząd może i powinien pomóc. Mając dziś w ręku tak potężną broń, jak nowelę do prawa przemysłowego, może ukrócić szkodliwą akcję, może zmusić do kontroli nad gatunkiem towaru, może doprowadzić do uporządkowania rynku sprzedażnego, nie pozwalając jednocześnie na większe, niż normalne, zyski, niezbędne do prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Trudno nad tem się w tem miejscu rozwodzić. Powtarzam: byle była tylko dobra wola władz i chęć uratowania od zguby kilku tysięcy robotników Pepege..

Pozostaje jeszcze jedna rzecz: skąd wziąć pieniądze na prowadzenie fabryki? Kto jednak zna nieco bliżej warunki tej branży, ten wie, że jeżeli stosunki będą w tym handlu unormowane, a w fabryce Pepege uporządkowane, to znajdą się odbiorcy, którzy pieniądze na prowadzenie fabryki dadzą, szczególniej, jeżeli w zarządzie będą osoby, do których mieć będą zaufanie.

Rzucam projekt. Jeżeli nikt lepszych propozycyj dać nie potrafi, robotnicy pomyśleć nad tem powinni i, nie zwlekając długo, niech przejdą do czynu.

K. T.

Robotnik

Twarz ma ściągłą i ostrą, rytą, jak w metalu,
oczy, co przeglądają jasną stalą wszystkich —
ciekawością i gniewem, pogardą bez żalu —
cały świat im daleki, choć cały świat bliski — —

Usta ma zaciśnięte, ścięte, jak wysiłek,
niemą groźbą ściągnięte i chłodem zmrożone,
jakby wstrętem zamknięte, goryczą opiłe —
jak purpurowa kreska, żywą krwią czerwone — —

Na platformie, w nabitym po brzegi tramwaju
przejeżdża przez nieprawdę wytwornej dzielnicy, —
jeszcze raz się tu zjawi, w swoje święto, w maju,
w krwawej łunie sztandarów, na środku ulicy — —

Na peryferjach miasta, o jednej godzinie,
wieczorami, o wczesnym, zamglonym poranku,
przychodzi lub odchodzi, zjawia się i ginie,
wracające pytanie ostatnich przystanków — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

„Kom-faszyzm“

Partje komunistyczne we wszystkich krajach zwracają się do socjalistów z propozycją urządzania wspólnych demonstracyj na rzecz zwolnienia z hitlerowskich więzień komunistów Thaelmanna i Torglera. Socjaliści, bądź samodzielnie, bądź wspólnie z komunistami (Francja) przeprowadzają akcję przeciw hitlerowskim bestjalstwom wogóle, a przeciw więzieniu socjalistów i komunistów w szczególności.

I wtedy, gdy komuniści w państwach burżuazyjnych szczerze, czy nie, nawołują do „jednolitego frontu“ i wspólnych antihitlerowskich wystąpień, jednocześnie p. Radek w oficjalnych bolszewickich „Izwiestjach“ pisze:

„Od wielu lat Zw. Sowiecki utrzymywał przyjacielskie stosunki z Niemcami, niezależnie od zmiany rządów niemieckich...

„Istnienie władzy faszystowskiej w Niemczech nie może być przyczyną wrogich stosunków między Zw. Sowieckim a Niemcami“.

Wystarczy! W tym samym duchu, są dalsze wywody p. Radka. — Stawiają one w dziwnem świetle szczerość zależnego od Sowietów Kominternu, a jego chęć do walki z hitleryzmem, oraz dążenie do jednolitego antyfaszystowskiego frontu stają się więcej, niż problematyczne.

P. Radkowi nie wystarczają serdeczne stosunki z polskimi pułkownikami, którym to stosunkom dał wyraz podczas swej towarzyskiej, a nie oficjalnej wizyty w Polsce. P. Radek gotów jest także na wszelkie porozumienie i przyjaźnie z Hitlerem i jego niewymordowanymi jeszcze kompanami, którzy właśnie więżą m. in. Thaelmanna i Torglera.

Te ostatnie łamańce polityki sowieckiej, to kokietowanie różnych faszystowskich rządów, te przyjaźnie z Włochami Mussoliniego i in., to ubolewanie, że Hitler nie chce utrzymywać z Z. S. R. R. przyjacielskich stosunków, te przeróżne oficjalne i co gorzej nieoficjalne wizyty w państwach faszystowskich dygnitarzy, publicystów, literatów, lotników, uczonych sowieckich, te wzajemne dusery przedstawicieli Z. S. R. R. i państw burżuazyjnych w pobliżu przepełnionych działaczami robotniczymi więzień, — wszystko to świadczy, że bolszewizm całkowicie zrezygnował ze swych dawnych światowych planów międzynarodowej rewolucji, że stalinowska zasada „socjalizm w jednym kraju“ — wytworzyła przepaść między ideologją, a praktyką komunistyczną. Dawne idee, dawne dążenia poszły do lamusa. Zastąpiły je doraźne, chwilowe, konjunkturalne potrzeby Z. S. R. R. Oportunizm zatriumfował. Kompromis zasłonił zasadniczy cel.

Jesteśmy świadkami zupełnie nowego kursu politycznego komunistów rosyjskich, mających wszak decydujący wpływ na Komintern. Kurs ten, szukający przyjaźni z faszystowskimi rządami, nosi wszelkie znamiona tego, co możnaby określić jednem słowem **„komuno-faszyzm“**, lub, jak kto woli „komfaszyzm“.

Jakże beznadziejnie głupio, jakże tragicznie wobec tych sowiecko-faszystowskich flirtów, wobec radkowych proniemieckich wynurzeń — czuć się muszą komuniści, znajdujący się w hitlerowskich, włoskich, polskich, czy innych więzieniach!

M. K.

Uzupełniające wybory do Izby Gmin

W wyborach uzupełniających do izby gmin w okręgu Rushcliffe konserwatysta Assheton otrzymał 19.374 głosy, kandydat Labour Party Cadogan — 15.081 głosów, liberał Marwood — 5.261. Obecne wyniki pokrywają się z wynikami poprzednich wyborów. (PAT).

Pokwitowania przy przesyłkach za pobraniem

Ministerjum Poczt i Telegrafów wydało rozporządzenie, wprowadzające wydawanie pokwitowań odbiorcom przesyłek pocztowych za pobraniem. Adresaci będą mogli żądać wystawienia pokwitowań przez listonoszy na uiszczoną przy dostarczeniu przesyłki kwotę. (PID).

20.000.000 złotych strat

Ogrom strat poniesionych przez osoby, które lokowały swoje kapitały w walucie dolarowej, wskutek dewaluacji — ilustrują nowe zestawienia, opracowane przez Związek Banków w Polsce. Jak się okazuje na sumę 72,000,000 odpływu wkładów prywatnych w bankach, przeszło 20,000,000 złotych przypada na różnicę kursu wynikłą po dewaluacji waluty dolarowej. Pozycja ta nie obejmuje miljonowych kwot straconych przez osoby unikające lokaty w złotych, które posiadały wkłady w publicznych bankach i kasach oszczędności. (PID.).

Wróg Ameryki Nr. 1

Jest nim bandyta Nelson

Po śmierci Dillingera tytuł „Wroga Ameryki Nr. 1“ przeszedł na znanego gangstera Nelsona. Z Henderson (Kentucky) donoszą, że Nelson stał na czele bandy złożonej z 4 osób, która dokonała napadu na bank w Henderson, rabując 37,000 dolarów. Bandyci uciekli skradzionym samochodem. (ATE.).

PAWEŁ KRZOWSKI.
(Odpowiedź prof. Dr. Tadeuszowi Zielińskiemu).

Chłop polski w literaturze pięknej

Kilka tygodni temu odbył propagandową podróż po Niemczech profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Tadeusz Zieliński, uczony polski o światowej sławie, kandydat do nagrody Nobla. Wygłosił w większych ośrodkach niemieckich kilka odczytów na temat dzisiaj w Polsce bardzo żywotny i zawsze aktualny, mianowicie „Chłop polski w literaturze pięknej“ („Der polnische Bauer in der Geistesgeschichte und Dichtung Polens“), który wydrukowało czasopismo niemieckie „Ost - Europa“ 9.VII. 1934 r.

Jeżeli prof. Zieliński bezsprzecznie jest wybitnym uczonym z zakresu filologji klasycznej, to jednak wykazał kompletny brak znajomości historji włościaństwa w Polsce, tembardziej brak znajomości literatury pięknej o chłopie polskim. Najpierw dziwne stanowisko zajął tej miary uczony co prof. Zieliński w sprawie stosunku przedwojennej Rosji do ujarzmionej Polski i z artykułu wygląda, jakoby patronat carów rosyjskich, a zwłaszcza Aleksandra II nad ujarzmionym narodem polskim był idealny i opiekuńczy, tem samem dyskwalifikuje inteligencję polską tego okresu. Z drugiej strony jest według mnie nieuzasadniona przyjaźń prof. Zielińskiego do Niemców na niekorzyść polskiej literatury włościańskiej. O tem niżej, narazie zajmiemy się analizą artykułu, o którym powyżej mowa.

Profesor Zieliński we wstępnem omówieniu wpływu literatury klasycznej na twórczość polską w zakresie zainteresowań rolnictwem, każdemu uczniowi szkoły średniej znanym, przystępuje do utworów pisarzy polskich i na pierwszy plan wysunął sielanki Franciszka Karpińskiego. Nie mam nic przeciwko ani poecie, ani przeciwko autorowi, tylko, że prof. Zieliński przeoczył z konieczności, czy też z nieznajomości literatury — okres od Reja aż do wymienionego Karpińskiego. Przeoczył dwa wieki, w których właśnie wiele pisano o chłopie polskim. Poza Rejem, wystąpił może poraz pierwszy w literaturze polskiej w obronie chłopa, a przeciw jego poddaństwu, Frycz Modrzewski w dziele o naprawie Rzeczypospolitej, w którem ostro gromi szlachtę za wytworzenie poddaństwa stanu włościańskiego w Polsce. Niemniej od Modrzewskiego pisali w tej sprawie Orzechowski i Klonowicz. Pierwszy jako publicysta, drugi jako poeta-satyryk, zwalczali możnowładztwo, a bronili chłopów. Jan Kochanowski poświęcił pierwiastkom ludowym piękne „Sobótki“. Piotr Skarga w „Kazaniach“ ostrzega szlachtę przed demagogją, stosowaną przeciw włościaństwu. A czy można pominąć sielanki Szymonowicza i Zimorowicza? Właśnie sielanki Szymonowicza oparte są na tle niedoli ludu wiejskiego z Czernięcina (Żeńcy). Następuje wiek XVII, wiek walki z ościennemi państwami i wojna domowa. Chodziło o wciągnięcie w szeregi wojskowe chłopów. Powstała głośna satyra „Z chłopa król“. Pisarze tego okresu jak: Starowolski, Kochowski, Potocki, Pasek nawołują lud wiejski do broni. Przecież Krzysztof Opaliński pisze satyrę „Na opresyją chłopską“.

Zasadniczy zwrot następuje w początkach wieku XVIII. Manifest Kościuszkowski i kosynierzy znajdują odbicie w literaturze późniejszych pisarzów. O chłopie piszą: Naruszewicz, Krasicki, wielki obrońca ludu wiejskiego Stanisław Staszic, wreszcie wymieniony przez prof. Zielińskiego Karpiński. Uczony pominął zupełnie Dyonizego Kniaźnina i jego piękne sielanki (Zosiny i Maryny). Później następuje cała plejada poetów: np. Tymowski napisał poemat „Dumania wieśniaka“, pisali o chłopie i inni.

Przejdźmy do okresu pozytywistycznego. Orzeszkowa nakreśliła doskonałą powieść „Cham“, Prus „Placówkę“, Sienkiewicz poza „Trylogją“ — „Bartka Zwycięzcę“, Marja Konopnicka „Pana Balcera w Brazylji“, Syrokomla w „Janie Dęborogu“ świetnie charakteryzuje stosunek pana do chłopa, bo gdy pan tonął, chłop go ratował. Za wyratowanie dostał ziemię, a za dotknięcie chamską ręką głowy arystokraty wymierzono mu trzydzieści kijów.

W okresie modernizmu (Młodej Polski) rolą chłopa interesowali się poeci polscy i poświęcali mu wiele utworów: Wyspiański „Wesele“, Tetmajer „Ksiądz Piotr“ i liryki, Orkan przecież był pisarzem chłopskim, Żeromski ubolewał nad położeniem włościanina, naturalista Dygasiński maluje cudne pejzaże przyrody wiejskiej, wreszcie Reymont występuje z wielką epopeą włościańską „Chłopi“, za którą otrzymał nagrodę Nobla.

A i w niepodległej Polsce jest wielu pisarzów ludowych, którzy poświęcają wyłącznie pióro chłopu i jego strukturze. Wystarczy wymienić Stanisława Młodożeńca, poetę chłopskiego i głośnego młodego pisarza Leona Kruczkowskiego z jego wybitną powieścią: „Kordjan i Cham“. Wymieniłem tylko wybitniejszych poetów, którzy w swoich utworach uwieńczyli laurem stan włościański w Polsce. Nie można w tak krótkiem sprostowaniu wyczerpać tematu, bo zamiast artykułu powstałaby książka.

Jeszcze większą wadą jest w artykule prof. Zielińskiego sprawa uwłaszczenia włościan w Polsce.

Z treści artykułu prof. Zielińskiego widać, że autor przypisuje uwłaszczenie włościan Aleksandrowi II i wogóle czynnikom rosyjskim. Znów ten wywód uczonego nie jest zgodny z prawdą historyczną. Uwłaszczenie włościan sięga czasów z przed powstania listopadowego. Konstytucja 3-go maja brała chłopów pod opiekę, Rząd Narodowy w 1831 r. uwłaszczył lud wiejski w dobrach królewskich, chłop polski wychodzi na arenę polityczną w 1849 roku, a w czasie powstania styczniowego Rząd Narodowy wydaje słynny manifest do włościan pod zaborem rosyjskim. Właśnie Rosja, Aleksander II, chcąc przeprowadzić swe niecne plany wobec ruchu narodowego w Polsce, wydał dekret uwłaszczenia włościan, tem samem czyniąc przepaść między chłopem polskim a resztą społeczeństwa, że to niby rzekomo wziął go pod opiekę. Jest to znana w historji polskiej sprawa, tylko prof. Zieliński o niej widać nie słyszał.

Uważam, że odczyt prof. Zielińskiego, jako informacje progagandowe o chłopie polskim w literaturze pięknej i jego uwłaszczeniu w formie artykułu, są z gruntu chybione, przynosząc ujmę polskiej historji literatury i historji włościaństwa. Artykułu wydrukowanego w „Ost-Europie“ nie należy traktować poważnie. A szkoda, bo sam temat jest bardzo wdzięczny.

***

Do swego artykułu polemicznego autor dołączył list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Pomimo, że jestem innego przekonania politycznego od Sz. Pana Redaktora i pisma „Robotnik“, to jednak przesyłam panu, Panie Redaktorze, moją odpowiedź p. prof. Zielińskiemu, bo cenię odwagę pańskiego dziennika. Z treści artykułu przekona się Sz. Pan Redaktor, o co mi chodzi.

Jestem synem chłopa i autorem kilku prac, oraz wielu artykułów o chłopie polskim.

Proszę o wydrukowanie mojego artykułu w „Robotniku“, pomimo, że wiem co może mnie spotkać, jako urzędnika państwowego. Cenię prawdę i sprawiedliwość, nie znoszę blagi i sobkostwa.

Z poważaniem
Paweł Krzowski.

Warszawa, 26 lipca 1934 r.

Zamachy samobójcze

Na pl. Kazimierza Wielkiego 11 otruł się nieznanym płynem malarz, 56-letni Franciszek Cyprysiak, lokator tegoż domu.

W Ursychowie otruł się esencją octową 20-letni Tadeusz Jedliński, przy rodzicach (zam. tamże). Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Jedlińskiego do szpitala Wolskiego.

Wypadki samochodowe

Na ul. Złotej, wprost domu nr. 49, dostał się pod taksówkę 11-letni Henryk Zieliński, uczeń, syn dozorcy domu (Złota 51). Chłopca tymże samochodem przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził potłuczenie pleców. Ubranie na chłopcu zostało porwane.

W Al. Ujazdowskich samochód przejechał inż. Stanisława Wołowicza, lat 44 (Mokotowska 15). Doznał on poranienia głowy i potłuczenia okolicy prawej łopatki. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło W. do domu.

Samobójstwo urzędnika

Wczoraj rano w mieszkaniu własnem przy ul. Mokotowskiej 58 targnął się na życie 39-l. Edward Wyganowski, urzędnik państwowy Polskiego Monopolu Solnego. Desperat postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową, celując w serce. Ręka drgnęła i kula przestrzeliła klatkę piersiową nawylot. W kilka minut po targnięciu się na życie, do mieszkania powróciła służąca, która ujrzawszy Wyganowskiego opartego o stół i jęczącego, zaalarmowała Pogotowie i policję. Lekarz stwierdził stan ciężki i przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus. Wyganowski nie pozostawił żadnego listu. Żona przebywa na letnisku. Dochodzenie prowadzi policja XIII komisarjatu.

Walka z desperatką nad przepaścią

Przy ul. Nowolipie 63 zamieszkuje Abe Abram Kornfeld, ślusarz, z żoną Łają i 8-giem dzieci. Zmniejszone w ostatnich czasach zarobki oraz utrzymanie licznej rodziny doprowadziły do tego, że K. znalazł się w krytycznem położeniu i zaległ w opłacie komornego. W związku z tem groziła K. eksmisja. Wczoraj na tem tle wynikła sprzeczka. Po chwili, gdy żona ślusarza znalazła się w kuchni sama, weszła na parapet okna na II piętrze, usiłując wyskoczyć na podwórze. Zauważył to 14-letni syn, przytrzymał matkę i podniósł krzyk. Na alarm nadbiegli mąż, oraz 15-letnia córka. Przytrzymali oni desperatkę, która połową ciała wisiała już nad przepaścią i wciągnęli z trudem do mieszkania.

Z braku opieki

Półtoraroczna Elza Szwarcówna, będąc z matką w mieszkaniu krewnych (Leszno 115), wskutek braku opieki napiła się kwasu solnego. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala im. Karola i Marji.

STAN POGODY w/g PIM

DZIŚ POGODA NIESTAŁA.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami jeszcze przelotny deszcz. Dość ciepło. Wiatry umiarkowane, chwilami o charakterze porywistym z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

Napad uliczny

Na placu przed dworcem Gdańskim dwaj nieznani sprawcy napadli na 28-letniego Kazimierza Wielogórskiego (Wolska 26), elektrotechnika, którego pobili tępem narzędziem i zranili nożem. Na wszczęty alarm napastnicy zbiegli. Pobitego W., który odniósł ranę tłuczoną głowy, oraz ciętą prawego policzka, opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Uzdrowiska po powodzi

Przywrócić ulgi kolejowe!

Wobec szkód poniesionych przez szereg uzdrowisk leżących na terenach powodziowych, Związek Uzdrowisk Polskich stara się zebrać najnajrychlej ścisłe wiadomości o stratach, wyrządzonych przez wylew rzek w uzdrowiskach zrzeszonych i równocześnie zabiega u właściwych władz o zapewnienie ich specjalnej pomocy poszkodowanym miejscowościom leczniczym.

W związku ze spadkiem frekwencji w porównaniu z ubiegłemi latami, stwierdzonem nawet podczas pełni sezonu, a wzmożonym jeszcze ostatnio chwilowemi trudnościami powodziowemi w komunikacji z kilkoma uzdrowiskami, jak i paniką, zniechęcającą wogóle do wyjazdów — Zarząd Związku Uzdrowisk Polskich podejmuje ponownie starania u czynników miarodajnych o uzyskanie rewizji ich stanowiska i zmiany decyzji co do przywrócenia indywidualnych zniżek uzdrowiskowych na kolejach.

Wprowadzone ponownie ulgi taryfowe dla powracających z uzdrowisk kuracjuszy umożliwiłyby szerokim masom skorzystanie z wybitnie tanich sezonów jesiennych miejscowości leczniczych, ożywiłyby ruch pasażerski na kolejach i częściowo przynajmniej wynagrodziłoby uzdrowiskom słabą frekwencję kuracjuszy, jaką zaznaczyło się dotąd bieżące lato.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY WOKR. PPS. odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Długa 19.

Ruch zawodowy

ZW. ROB. BUDOWLANYCH. W poniedziałek 30 b. m. o godz. 6-ej pp. odbędzie się w lokalu przy ul. Chłodnej 30 zebranie robotników elektromonterów. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś zabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów“.

TEATR LETNI gra codziennie wesołą komedję „Zwyciężyłem kryzys“ w reż. K. Borowskiego.

TEATR NOWY. Od dziś teatr Nowy w ciągu miesiąca będzie nieczynny.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie komedja muzyczna R. Benatzkyego „Rozkoszna dziewczyna“ w przeróbce J. Tuwima.

TEATR MAŁY z powodu przebudowy sceny zamknięty.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD“ (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda“.

TEATR WIELKA REWJA — (Karowa 18). Dziś wielka rewja „101 pociech“ z Mirą Zimińską, Mankiewiczówną, Antoszówną, Krukowskim, Lawińskim, Skoniecznym na czele zespołu.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu“.

TEATR MIGNON. Dziś rewja „W Mignonie nikt nie utonie“.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH“. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu“.

Humor zagraniczny



— Panie ludożerco, niech się pan zlituje, przecież ja mam żonę i troje dzieci do wyżywienia.

Ludożerca: Ja również!

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

TECHNIK wykonywa plany zakładów przemysłowych i wyrabia koncesje. Telefon 11-61-62.

B. KELNER, bezrobotny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Kapitulna 7 m. 11.

DROBNE OGŁOSZENIA

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kobieta pod kontrolą“.
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Karjera Anny Carver“.
ANTINEA: „Braterstwo ludów“ i „Król to ja“.
AMOR: „Meksykanka“ i „Mumja“.
AS: „Nocny ekspress“ i „Uchwycona szajka“.
CASINO: „Kobieta orchidea“.
CAPITOL: „Obiad o 8-ej“ i „Burza o brzasku“.

COLOSSEUM: „Wybuchowa blondynka“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Królowa szybkości“.
CORSO: „Nie będziesz kurtyzaną“ i „Powrót Sherlocka Holmesa“.
CRISTAL: „Tom Mix zwycięża“ i „Wojna“.
FAMA: „Sekret kobiety“ i „Brat djabła“.
FILHARMONJA: „Ja mam temperament“.
FORUM: „Dwa oblicza“ i „Miłość bez słów“.
GLORIA: „Miasto widmo“.
HELJOS: „Nocny lot“ i dodatki.
KOMETA: „Za dwa pocałunki“ i rewja.
LUX: „Sierżant X“.
MAJESTIC: „Pani nie chce dziecka“.

MEWA: „Dama w smokingu“ i „Boczna ulica“.
MASKA: „Chandu“ i „Na Sybir“.
MIEJSKI: „Świat słucha“ i „Jennie Gerhadt“.

NOWY SPLENDID: „Szalona wdówka“ i rewja artystyczna.
NOWA TOMBOLA: „Rozkoszne kłopoty“ i „Mumja“.
OKO PRASKIE: „Wschód słońca“ i „Nieznajoma z telefonu“.
PRAGA: „Noemy“ i „Przygoda na Lido“.
PROMIEŃ: „Czterech uciekinierów“ i „Pat i Patachon“.
PAN: „Byłem szpiegiem“.

PETIT TRIANON: „Miłostki baletnicy“ i „Pożegnanie z bronią“.
RIVIERA: „Frankenstein“ i „Maradu“.
ROXY: „Gangstery“ i „Noc w Grand Hotelu“.
SOKÓŁ: „W pogoni za księżycem“ i „Nie damy ziemi“.
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu“.
TON: „Nocny lot“.
UCIECHA: „Hrabina Monte Christo“ z Brygidą Helm.
UNJA: „Pożegnanie z bronią“.
VARIETE (Cyrk) rewja „Brawo! Bis!“ i „Wyrok życia“

Tania turystyka dla każdego — to czytanie ciekawych dzienników i czasopism

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek, 30 lipca r. b.

6.30 Pieśń poranna. — 6.35 Muzyka z płyt. — 6.38 Gimnastyka. — 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu.— 12.03 Wiad. meteorologiczne. — 12.05 Przegląd prasy. — 12.10 Koncert zespołu salonowego. — 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Tańce symfoniczne z płyt. — 14.00 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Koncert ze Lwowa. — 17.00 Audycja dla dzieci.—17.15 Koncert kameralny. — 17.40 Recital śpiewaczy Romana Wragi. —18.00 „Kuratorka więzienia“. — 18.15. Audycja satyryczna w wykonaniu Miry Zimińskiej. — 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. — 18.55 Życie kulturalne stolicy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Program na dzień następny.— 19.15 Muzyka taneczna. — 19.50 Wiad. sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane“. — 20.02 „Meczety Stambułu“. — 20.2 Muzyka lekka. — 20.50 Dziennik wieczorny.—21.00 Capstrzyk marynarki wojennej. — 21.02 „Skrzynka rolnicza“. — 21.12 Utwory symfoniczne. — 22.00 „Poezja legjonowego czynu“. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiad. meteorlogiczne.

WTOREK, 31.VII.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35. Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6..53 D. c. muzyki. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 D. c. muzyki. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10. Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Auddycja dla dzieci. 13.20 Piosenki hiszpańskie. 13.55 Z rynku pracy. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wielcy kompozytorzy, jako wykonawcy własnych utworów (płyty). 16.30 Koncert kameralny. 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Zamość i Zamojszczyzna“. 18.15 Recital fortepianowy Nadgryzowskiego. 18.45 „Przez lądy i morza“. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Piosenki w wyk. J. Popławskiego, L. Szczepańskiej i J. Czaplickiego. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Recytacje poezyj. 20.12 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.02 Wiadomości rolnicze. 21.12 Koncert popularny. 22.00 „Problem polityki pieniężnej“. 22.15 Muzyka taneczna.

Pajace

(o). — O! pajace chodzą po podwórzach! — zawołał mały chłopak i wychylił z ciekawością głowę przez okno tramwaju.

Wślad za nim i ja wyjrzałem. Widzę, ulicą sunie poważnie orszak, złożony z kilku osób. Otwiera go wyrostek, odziany w opończę, z pod której wyglądają gołe opalone nożyny, obute w pantofle na gumowej podeszwie. Za przewodnikiem postępują dwie blondynki, w lichych sukienczynach; jedna z nich dzierży wytarty dywanik, druga tamburino. W środku wędrowników kroczy poważnie, rozglądając się dookoła, jegomość w starej i przykrótkiej jesionce. Pod pachą trzyma skrzynkę brudno - zielonego koloru.

Pochód zamyka kobieta i młodociany z harmonją, oraz sfora rozgorączkowanych dzieciaków, potrącających się nawzajem i nawołujących.

To najbardziej wdzięczna i bezinteresowna naprawdę publiczność, szczerze entuzjazmująca się domokrążnymi pajacami.

Jegomość w jesionce zatrzymał się przed bramą. Rzucił okiem w podwórze, ruchliwa dziecięca galerja znieruchomiała. Z głębi bramy wyszedł dozorca, obojętnie przeszedł koło pajaców i groźnie zaczął wołać do zgromadzonych dzieciaków:

— A do domu, gdzie tu się włóczyć po ulicy! Miotły wezmę i pokażę wam. Wynosić się!

Strwożone groźnym krzykiem dozorcy, dzieci cofnęły się, lękliwie z podełba śledząc wzrokiem ginącą w bramie domu trupę artystyczno - akrobatyczną, za którą wszedł i groźny dozorca, zamykając drzwi bramy za sobą.

Dłuższa chwila wahania.

Z grona dzieci wysunął się mały, piegowaty chłopak, podobny do wiewiórki; zrobił dwa susy, chwycił ręką za klamkę, otworzył furtę i z dumną miną wszedł w podwórze domu, z którego dochodziły już skoczne dźwięki harmonji.

Za piegowatym chłopcem wszedłem i ja. Krokom moim towarzyszył lęk, że lada chwila ryknie na mnie dozorca: „A do domu — nie tutaj wałęsać się“.

Na środku podwórza rozłożony dywanik. Przed laty lśnił on wzorzystym rysunkiem. Dziś została tylko osnowa i tu i ówdzie ślady krótko strzyżonego podkładu.

Z fałd opończy wyzwolił się mały chłopak i ukazuje muskularne ciało, odziane w brudne trykoty.

Dziewczynka puszcza w ruch tamburino W ręku jej, szybko drgają blaszki tamburina, którego dźwięk plącze się z melodją harmonji. Warjackie tempo melodji urywa się, na dywaniku staje wyrostek, pretensjonalnie kłania się, odrzuca na bok czapkę, która, zataczając półkole, lokuje się w dłoniach jednej z dziewczynek.

Zaczynają się występy.

Chłopak fika koziołki, chodzi na rękach z szybkością wirówki kręci się na pięcie.

Podczas tych jego produkcji, jegomość w jesionce obchodzi widzów z kapeluszem w ręku. Posypują się miedziaki. Z okien domu spadają na podwórze monety zawinięte w papierki. Podnoszą je dzieciaki, których liczba z każdą chwilą wzrasta.— Już przed bramą niema ani jednego dzieciaka, wszystkie weszły na podwórze.

Łamańce chłopca skończyły się — teraz kolej na dziewczęta. Zrzucają z siebie sukienki, ujmują się za ręce i zaczynają wykonywać najrozmaitsze figury akrobatyczne. Obcisłe trykoty uwidaczniają grę mięśni nóg.

Jegomość w jesionce rzuca przez zęby: figur!

Sam staje okrakiem, wysuwa kolano naprzód, przyklęka, po kolanie wspiera się dziewczyna, staje na ramionach, podaje rękę koleżance, ta z szybkością kota, w kilku zwinnych ruchach wspina się na szczyt piramidy, staje na ramionach dziewczyny stojącej na ramionach mężczyzny. Posąg człowieka — na posągach ludzkich. Przez krótką chwilę trwa ta figura.

Z zielonej skrzynki wydobył jegomość w jesionce — deskę, nabitą ostremi gwoździami.

Główny pajac splunął przez zęby, położył deskę na dywaniku, zatoczył wzrokiem dookoła, i oznajmił:

— Spanie na ostrych gwoździach, tak jak na łóżku, bezbolesne jest i nie raniące!

Po tych słowach usiadł na dywaniku; głowę wsparł, nogi podgiął pod siebie, — gwoździe wbiły się w plecy.

— A to magik! Jezu, przebije się. Daj spokój. Taki to w szkle tłuczonym prześpi się i nic mu.

— A daj spokój.

Nie wierzysz, to posłuchaj. Jak wujek był mały, to chodził po podwórzach pajac, połykał żaby i szkłem tłuczonym zagryzał.

— Co ty mówisz!...

Jegomość leżący na gwoździach zamknął oczy.

— Usnął?

— Nie.

Pajac sprężył muskuły, usta drgają z wielkiego wysiłku, ręce i nogi napięte lekko drżą.

Jakby ukłuty zerwał się w pewnej chwili, skoczył, podniósł deskę naszpikowaną gwoździami, błysnął się przed oczyma widzów, poczem odwrócił się plecami i pokazał, że ostre gwoździe nie zostawiły śladu.

Koniec spektaklu.

Dziewczyna szybko zwija dywanik, chłopak już odziany w obszerną opończę, kieruje się w stronę bramy. Dziewczyny, jegomość w wytartej jesionce, kobieta i młodzian z harmonją, a za niemi legjon dzieciaków, potrącając się i żywo dyskutując.

Wyszli na ulicę.

Przeszli trzy długie kamienice. Zatrzymali się przed czwartą. Weszli do środka, za niemi dzieci.

I znów harmonja zaczęła grać, tamburino puszczone zostało w warjacki rytm.

Wyrostek fika kozły, dziewczyny wykonują „figur“.

Obejdzie zespół w ciągu dnia dwanaście do piętnastu podwórek. Zarobek całodzienny nie przekracza 8 zł.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Samosądy i ekscesy na boiskach piłkarskich

Zaczynamy obserwować charakterystyczny objaw na boiskach piłkarskich. Gracze policzkują sędziów, po meczu publiczność napada na graczy z przeciwnego obozu. Specjalnie dzieje się to na prowincji. Niedawno zawodnicy „Skawinki" uciekać musieli wzdłuż toru kolejowego w kostjumach przed rozfanatycznym tłumem Bieżanowa, który napadł na niewinnych ludzi z racji odwetu za niegościnne jakoby przyjęcie „Bieżanowianki" w Skawinie. Młodzi chłopcy, którzy zjechali do Bieżanowa dla rozegrania zawodów piłkarskich urażeni zostali na ekscesy, mogące zagrażać życiu. Banda opryszków, bo inaczej nazwać ich nie można, jak opętani, rzuciła się na niewinnych sportowców, a ze strony zarządu gospodarzy, nie zabezpieczono gościom żadnej obrony. Dopiero policja musiała wystraszonym graczom torować drogę...

I dobrze uczyniły piłkarskie władze krakowskie, że zawiesiły zarząd „Bieżanowianki", że zamknęły boisko i że zagroziły dalszemi represjami. Nie upłynęło atoli parę dni, a znowu powtórzyły się podobne wypadki w Bochni. Tym razem gracze „Wieliczanki" byli przedmiotem ataków. Po zawodach napadnięto ich, w robocie były flaszki i kamienie... Przy tej sposobności dostało się ludziom niewinnym, którzy zasłaniali sędziego. W Krakowie, na zawodach B-klasowych, gracz uderzył sędziego w twarz, w innym wypadku pobito sędziego. Co to wszystko ma znaczyć?

To jakieś zdziczenie! Nawet, gdyby sędzia źle prowadził zawody, to żadną miarą nie wolno nikomu szukać satysfakcji w samosądzie. Od tego są władze sportowe, odnośne komisje dyscyplinarne, które powołane są do pociągania sędziów do odpowiedzialności. Napadać na bezbronnego człowieka, bić go i poniewierać nim, dlatego, że jest sędzią, to niegodne sportowca, to zwyczajne chamstwo, które musi być jak naj surowiej karane. Należy rozwiązywać bez pardonu kluby, które tolerują podobne wypadki, i, które nie potrafią opanować sytuacji. Graczy dopuszczających się bandyckich wykroczeń skreślać z listy PZPN., a ponadto przekazywać prokuratorowi. Z miejsca tępić chuligaństwo, bo ono przynosi podwójną szkodę. Poszkodowuje niewinnych, a ponadto depopularyzuje sport piłkarski. Tutaj nie pomogą żadne usprawiedliwienia. Niech będzie mniej klubów zrzeszonych w związku, ale niech to będą kluby świadome swych obowiązków wychowawczo - społecznych. Do czego dojdzie, jeśli żaden sędzia nie będzie chciał — i to słusznie — narażać swego nazwiska i życia na szwank. Żaden klub nie zechce wyjechać na prowincję, by go nie spotkał los godny pożałowania. A gdzie jest odpowiedzialność wobec rodziców, społeczeństwa? Czy trudno odgadnąć dlaczego szkoły wzbraniają się udzielać zezwoleń młodzieży na grę w klubach sportowych? Barbarzyństwo i chamstwo musi zniknąć z boisk piłkarskich. Nawet cena osiągnięcia mistrzostwa, czy ochrona przed spadkiem do niższej klasy, nie może choćby na chwilę stanowić podłoża do wykroczeń przeciwsportowych i je usprawiedliwiać. Władze piłkarskie dobrze robią, gdy winnych podobnych burd, pociągają do najsurowszej odpowiedzialności. Gracze i kluby muszą pamiętać o szlachetnych i wzniosłych celach, jakim sport ma służyć. Dla pospolitych bandytów niema miejsca w sporcie. Dla tych dom poprawczy lub więzienie.

W. STATTER.

R.K.S. „Gwiazda" mistrzem Warszawy

GWIAZDA — PWA TT 2:0 (1:0).

W sobotę na boisku RKS „Skra" odbył się decydujący mecz piłkarski między mistrzem RPA „Gwiazda", a mistrzem grupy WOZPN-u PWA TT. Spotkanie rozstrzygnęła na swą korzyść „Gwiazda", uzyskując w ten sposób tytuł mistrza Warszawy na rok 1934.

Spotkanie należy ocenić jako dość ciekawe, gdyby nie orzeczenia sędziego, które zbyt często nasuwały wątpliwości, wskutek czego optycznie gra wypadła słabiej, niż wypaść mogła. Przez cały czas zawodów widać było, iż RKS „Gwiazda" jest drużyną, rozporządzającą szybszym startem do piłki oraz większem zdecydowaniem w momentach podbramkowych, gdzie napastnicy zawsze umieli groźnie strzelić. Zaznaczyć przytem trzeba, że w całej drużynie „Gwiazdy" znać było większe napięcie nerwowe, niż u przeciwnika, o czem niech świadczą dwa przestrzelone rzuty karne przez Fajnbauma I i Lernera.

Oceniając grę samą drużyny robotniczej, należy podkreślić w niej wiele ambicji oraz umiejętności technicznej. PWA TT w pierwszych minutach gry zapowiada się dość groźnie, jednak po strzelonej bramce dla „Gwiazdy" przez Szulzyngiera z podania Lernera — drużyna mieszczańska jakby traci na szybkości i zaczyna grać może zbyt ostro, co w konsekwencji — rzecz sporna czy słuszna — pociąga za sobą usunięcie z boiska gracza PWATT Zacharjadże.

Druga bramka, strzelona dla „Gwiazdy" przez Frajmana z rzutu karnego, przechyla zdecydowanie szalę zwycięstwa na rzecz „Gwiazdy" i wynikiem 2:0 sędzia p. Kempiński kończy zawody. Publiczności zebrało się około 5000 osób.

„Honor" sędziego w sporcie piłkarskim

Nadeslane.

Sędzia w sporcie piłkarskim jest czynnikiem decydującym.

W jego oczach, gwizdku i sumieniu sędziowskiem zawarty jest los rozgrywek piłkarskich o mistrzostwa.

Sędzia jest władny w czasie gry usunąć z boiska gracza, a nawet pozbawić go prawa udziału w zawodach na długie miesiące i lata.

Sędziowie są sprawiedliwi i niesprawiedliwi, t. zn. bezstronni i jednostronni.

Sędzia sprawiedliwy, t. j. bezstronny przestrzega ściśle przepisów gry na rzecz obu drużyn, sędzia niesprawiedliwy t. j. jednostronny jest dwunastym graczem drużyny, na rzecz której prowadzi zawody.

Jest jeszcze w sporcie inny sędzia, niekiedy bardzo surowy — publiczność.

Ten sędzia pozwala sobie czasem wkraczać na boisko i załatwiać się doraźnie, nie tylko z graczami, ale i z sędzią, prowadzącym zawody. Dzieje się to zwykle wtedy, gdy sędzia zawodowy zapomina o swojej funkcji i staje się 12-tym graczem jednej drużyny.

Terenem takich rozgrywek jest od dłuższego czasu Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Częstochowie.

Dzięki temu systemowi gry, w roku ubiegłym weszła do klasy „A" „Legja" wieluńska. W rozstrzygającej rozgrywce z drużyną robotniczą „Naprzód" w Radomsku zdecydował stronniczy sędzia, kombinując rzuty karne na bramkę Naprzodu, dzięki którym „Legja" zdobyła jedną bramkę więcej, a w obawie, że „Naprzód" odrobi tą stratę i wygra mecz, sędzia zakończył zawody o 8 minut wcześniej, niż należało.

I nie pomogły protesty ani odwołania.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo powtórzyło się to samo.

Teraz przeciwko Naprzodowi wystąpił klub sportowy „Korona" z Radomska, do niedawna enedcko - chadecka organizacja, a obecnie będąca pod możną opieką Strzelca. Kierownik „Korony" p. Michałek zaznaczył się już na terenie sportowym różnemi „szacherkami", za które władze okręgowe Związku ukarały go dyskwalifikacją.

P. Michałek poradził sobie w ten sposób, że sprzedał „Koronę" Strzelcowi, otrzymał za to posadę w Magistracie, pozostaje nadal faktycznym kierownikiem klubu i przy pomocy dalszych szacherek ma wprowadzić „Koronę" do klasy „A".

Mimo kombinacyj p. Michałka, „Naprzód" pokonał „Koronę" w drugiej rundzie i dla uzyskania przewagi potrzebował rozegrać tylko spotkanie z najsłabszą w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B" Ż. T. G. S. „Hakoach" w Radomsku.

P. Michałek skorzystał z tego, że „Hakoach" jest żydowską faszyzującą organizacją sportową z pod znaku Żabotyńskiego, wciągnął ją do swoich kombinacyj przeciwko „Naprzodowi" i tak przyszło do meczu w dniu 24.VI b. r.

Mecz ten i jego następstwa, to jeden wielki skandal.

Zawody wyznaczone zostały na godz. 17 i gospodarzem boiska był „Naprzód". Delegowany z Częstochowy sędzia Herman przyjechał do Radomska o godz. 16-ej i prosto z dworca udał się do lokalu „Hakoachu", skąd przybył na boisko dopiero o godz. 17.30. Z tego powodu mecz rozpoczął się z półgodzinnem opóźnieniem. Od początku do końca zawody prowadzone były przez sędziego tendencyjnie na korzyść „Hakoachu", mimo to „Naprzód" wykazał wyraźną przewagę i doprowadził grę do końca w stosunku 2:1.

Pomimo upływu czasu, sędzia Herman przedłużał grę, a kiedy oburzona tem publiczność domagała się zakończenia zawodów, zarządził bez powodu wolny rzut na bramkę „Naporzodu". W następstwie tego rzutu w czasie zamieszania pdobramkowego gracz „Hakoachu" umyślnie nastrzelił piłkę na rękę gracza „Naprzodu", z czego zaraz skorzystał sędzia i zarządził znowu rzut karny z jedenastki, a w pośpiechu nie odliczył nawet kroków, co było obowiązkowe, gdyż punkt karny był już wtedy zupełnie zatarty. Rzut karny, mimo protestu i rezygnacji z obrony bramkarza „Naprzodu", został wykonany z odległości 7-miu kroków od bramki. Dopiero po wykonaniu rzutu karnego sędzia Herman „zorjentował się" w czasie i co do potrzeby odliczenia przepisowej ilości kroków, wobec czego oświadczył, że rzut karny uznaje za nieważny i kończy zawody wynikiem 2:1 na korzyść „Naprzodu".

Po zakończeniu meczu sędzia Herman powtórnie udał się do lokalu „Hakoachu", gdzie odbył dłuższą naradę. To „naradzanie się" obudziło podejrzenie w kierownictwie „Naprzodu", ale uspokoił je p. sędzia Herman, który przybył później do lokalu „Naprzodu" i zapewnił słowem honoru sędziego, że wynik gry 2:1 na korzyść „Naprzodu" poda w karcie sędziowskiej. Okazało się jednak, że p. sędzia poprostu oszukał i publiczność i RKS „Naprzód" bowiem w karcie sędziowskiej podał wynik meczu 2:2. Wezwany jednak przez Wydział Gier i Dyscypliny dla wyjaśnienia szczegółów gry p. sędzia Herman przyznał się do popełnienia główniejszych przekroczeń, na zasadzie czego Wydział Gier i Dysc. unieważnił zawody i wyznaczył ponowny termin na dzień 8 lipca b. r.

„Naprzód" przyjął tę krzywdzącą dla siebie decyzję W. G. i D. i ogłosił wyznaczone powtórnie zawody, ale oto na 3 dni przed terminem zawodów Zarząd Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Częstochowie odwołał mecz i zweryfikował zawody na korzyść „Hakoachu".

Dzięki tej decyzji, „Korona" otrzymuje przewagę 1 punktu.

Charakterystyczne, ale i zarazem obrzydliwe było późniejsze zachowanie się Ż. T. G. S. „Hakoach". Oto jeden z graczy, Szlama Cyncynatus, z całym cynizmem ogłosił publicznie, że sędzia Herman otrzymał od „Hakoachu" 50 złotych i poczęstunek.

R. K. S. „Naprzód" odwołał się od decyzji Kieleckiego Związku Okręgowego Piłki do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

O mistrzostwo R. P. A.

DRUKARZ — MARYMONT 1:1 (1:0).

Na boisku Koła Polek na Marymoncie odbył się mecz o mistrzostwo RPA kl. A. Marymont — Drukarz, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie całkowita przewaga Drukarza, który gra z wiatrem.

W 25 minucie gry gracz Marymontu, Chudzikiewicz, strzelił bramkę ręką, będąc w podskoku i przerzucając piłkę bramkarzowi Drukarza nad głową.

Pomimo to sędzia p. Szostakiewicz bramkę uznał. Dla Drukarza wyrównał z karnego Wydrzyński. Drukarz II — Marymont II. 3:6 (2:4) dla Marymontu.

SKRA (patałachy) — ZNICZ (patałachy) 5:3.

Na boisku Znicza w Pruszkowie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Patałachami wyżej wymienionych klubów, którzy demonstrowali zebranym widzom jak nie należy grać w piłkę nożną, stwarzając szereg komicznych sytuacyj dla rozweselenia licznie zebranej publiczności.

ZNICZ (Przyszłość) — SKRA (Przyszłość) 3:2.

Mecz ten był przeciwstawieniem meczu patałachów, gdzie chłopcy do lat 16 pokazali grę techniczną i ładną dla oka, bez cienia brutalności, co nie zawsze można oglądać na meczach mistrzowskich.

REPREZENTACJA ROB. WARSZAWY. REPREZENTACJA ROB. KRAKOWA 1:1 (1:0).

(Tel. własny).

W niedzielę na boisku RKS „Legja" w Krakowie odbyło się spokanie towarzyskie w piłce nożnej między wyżej wymienionemi reprezentacjami, zakończone wynikiem remisowym 1:1. Bramki zdobyli: dla Warszawy Świadkiewicz dla Krakowa zaś wyrównał Radkiewicz. Zawody prowadził b. dobrze p. Sznejder. W sobotę na tem samem boisku Reprezentacja Rob. Warszawy pokonała Repr. Rob. Klubów Żydowskich Krakowa w stosunku 2:0 (0:0).. Bramki dla Warszawy zdobyli: Jungierman i Gmoch. Zawody prowadził p. Lustgarten. Widzów około 2000 osób.

Z powyższego widać, że reprezentacja rob. Warszawy sprostała całkowicie swemu zadaniu, jeżeli weźmiemy pod uwagę zmęczenie graczy długą podróżą.

Wiadomości bieżące

Tenis

POLSKA ZWYCIĘŻA DANJĘ 4:3. W trzecim dniu meczu tenisowego Polska — Danja Jacobsen wygrał z Wittmanem po ciężkiej walce 6:1 4:6 2:6 9:7 6:3, Tarłowski zwyciężył Ulricha 7:5 7:5 6:2, a para Krahwinkel — Plongman odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska — Hebda 6:4 6:3.

W ogólnej punktacji mecz wygrała Polska 4:3.

MECZ TENISOWY POLSKA — ESTONJA O PUHAR DAVISA. Mecz tenisowy Polska — Estonja o puhar Davisa odbędzie się definitywnie w dniach 3, 4 i 5 sierpnia w Tallinie. Barw Polski, jak już donosiliśmy, bronią Tłoczyński, Tarłowski Wittman i Spychała. Jest to dopiero pierwszy mecz Estonji o puhar Davisał

ANGLJA PROWADZI 2:0 Z AMERYKĄ. W pierwszym dniu meczu finałowego o puhar Davisa Anglja — Ameryka Austin wygrał z Shieldsem 6:4 6:4 6:1, a Perry zwyciężył Wooda 6:1 4:6 5:7 6:0 6:3. Po pierwszym dniu prowadzi Anglja 2:0.

ŁÓDŹ przegrała w tenisowym meczu międzymiastowym z Oslo 0:5.

Piłka nożna

WIEDEŃSKI LIBERTAS rozegrał w Warszawie 2 mecze. Z Legją przegrał 1:3 (1:1), a z Polonją wygrał 4:3 (4:1).

AUSTRJA WIEDEŃSKA przegrała niespodziewanie w Łodzi z A-klasowymi Turystami 3:4.

Kolarstwo

MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI na torze wygrał Pusz (WTC) przed Majewskim, Klausem i Oleckim. Einbrodt odpadł w eliminacjach!

BIEG DOOKOŁA FRANCJI wygrał Francuz Magne, który przejechał Francję w czasie 147 godzin 13 min. 58 sek. 2) Martano (Włochy). Drużynowo wygrała Francja.

Pływanie

W MECZACH o mistrzostwo Polski w piłce wodnej EKS pokonał w Katowicach warszawski AZS 1:0 (0:0) i Legję 5:0 (1:0).

Boks

NA WALNEM ZEBRANIU WOZB wybrano na prezesa ponownie mecenasa Zygmunta Fogla.

Hippika

HIPPICZNE MISTRZOSTWO ARMJI zdobył 17 p. ułanów. Indywidualnie wygrał por. Gutowski.

Z życia R.K.S. „Drukarz"

Dzięki inicjatywie śląskiego RSKO, dochodzi do skutku wyjazd „Drukarza" warszawskiego do Katowic.

Przy Związku Zawodowym Drukarzy w Katowicach powstaje Robotniczy Klub Sportowy drukarzy śląskich. Rozegranie zawodów towarzyskich w piłce nożnej z „Drukarzem" warszawskim będzie wielką propagandą sportu robotniczego wśród drukarzy w całej Polsce, a na Śląsku w szczególności. Wyjazd przewidywany jest w okresie między 15 a 19 sierpnia r. b.

Lekkoatletyka

W dniach 28 i 29 lipca na boisku Skry odbył się pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

I miejsce zajęła Kwaśniewska (ŁKS) z 252 punktami. II miejsce Sikorzanka (Stadjon Król. Huty) z 194 pkt. **III miejsce Wenclówna (Skra) z 170 pkt.** IV miejsce Woynarowska (AZS) z 141 pkt. V miejsce Orłowska (Stadjon Król. Huty) z 118 pkt.

Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęły: 100 mtr. Orłowska 13.2 sek. Skok wdal Wenclówna 4.72 mtr. Pchnięcie kulą Kwaśniewska 10.79 mtr. Rzut oszczepem Kwaśniewska 38.19 mtr. Skok wwyż Wenclówna, Sikorzanka, Woynarowska i Kwaśniewska po 129 cm.

Na wyróżnienie zasługuje tow. Wenclówna Janina ze „Skry" warszawskiej, która wśród renomowanych zawodniczek zajęła III miejsce.

Brawo sportowcy robotnicy! Już możemy walczyć ze sportem burżuazyjnym jak równy z równym.

M.

Z zagranicy

Jak dowiadujemy się, wydział piłkarski ZRSS otrzymał propozycję rozegrania meczu piłkarskiego o mistrzostwo rob. Europy z Czechosłowacją w Polsce. Wydział propozycji czeskiego Rob. Związku Piłkarskiego nie przyjął, gdyż rewanżowe spotkanie winno się odbyć w Czechosłowacji. Równocześnie zdecydowano rozegrać spotkanie o mistrzostwo rob. Europy z Węgrami na Węgrzech, prawdopodobnie w Budapeszcie oraz drugi mecz w Polsce na Śląsku lub w Warszwie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.